Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 103 (1136) BIAŁYSTOK, poniedziałek 2 maja 1955 r. Cena 20 gr

W latach 1955-1956
ZSRR dostarczy
Polsce, Chinom, CSR
Rumunii i NRD
stosy atomowe
(szczegóły na stronie 2)

Cały kraj jednoczy się
we wspólnych myślach i uczuciach,
we wspólnej trosce o siłę i rozkwit naszej Ojczyzny
o pomyślność naszych ognisk rodzinnych, o szczęście naszych dzieci

Przemówienie I Sekretarza KC PZPR tow. Bolesława Bieruta
wygłoszone na manifestacji 1-majowej w Warszawie

TOWARZYSZE!

LUDU PRACUJĄCY WARSZAWY I CAŁEJ POLSKI!

Jak co roku wychodzą dziś masy pracujące na ulice miast, aby dokonać przeglądu swych szeregów w dniu Święta 1-majowego. Jest to wielka demonstracja siły, braterstwa i niezłomnej solidarności międzynarodowej ludu pracującego na czele z klasą robotniczą we wszystkich krajach świata. Jest to dzień przeglądu sił i corocznych wyników budownictwa socjalistycznego w naszej Ojczyźnie i wszędzie tam, gdzie zwyciężyła i utrwaliła się władza ludowa. Jest to wielki dzień powszechnej mobilizacji ludzi pracy, którzy walczą o pokój, o postęp i demokrację, o wolność i równe prawa narodów na całym świecie!

Przez całą kulę ziemską płynie dziś potężny zew:

Niech się święci 1 Maj! Precz z wojną i grabieżą imperialistyczną! Niech żyje pokój i socjalizm!

TOWARZYSZE!

50 lat temu w dniu 1 maja 1905 r. na ulicach Warszawy i innych miast polała się obficie krew robotnicza. Rozpalała się wówczas coraz większym płomieniem pierwsza rewolucja ludowa pod przewodem klasy robotniczej. Wkrótce potem bohaterscy robotnicy Łodzi toczyli na barykadach krwawe i uporczywe boje wyzwoleńcze. Ileż to razy w ciągu wielu następnych lat stawał do walki lud pracujący ożywiony płomienną ideą wolności i socjalizmu, nie zrażając się ciężkimi ofiarami i porażkami, hartował w boju swe rewolucyjne szeregi.

I oto dziś w Polsce Ludowej, krocząc pod sztandarem Lenina i korzystając z doświadczeń oraz szlachetnej pomocy narodów radzieckich, polski lud pracujący buduje zwycięsko socjalizm.

Nie nadaremnie lała się krew robotnicza, nie nadaremnie toczyli przez długie lata i toczą dziś swą walkę wyzwoleńczą proletariusze wszystkich krajów. Zwycięsko szumią dziś czerwone sztandary na ulicach miast od Atlantyku, aż do Morza Chińskiego, na Dalekim Wschodzie i na Zachodzie. I choć pienią się imperialiści, choć knują wciąż nowe spiski tyrani i podżegacze wojenni — nic nie jest w stanie powstrzymać bojowego pochodu ludów całego świata w walce o wolność i pokój! Żadna siła nie potrafi wyrwać zwycięstwa ludowi tam, skąd przepędzeni zostali kapitaliści, gdzie rosną i umacniają się spiżowe budowle socjalizmu. Niech więc potężnie i radośnie płynie dziś poprzez ulice polskich miast i wsi nasza bojowa pieśń robotnicza, pieśń braterstwa robotników i chłopów.

Mamy za sobą rok niemałych osiągnięć w produkcji, we wzroście stopy życiowej ludzi pracy, w szerzeniu oświaty i zdrowotności, w umacnianiu praworządności, w zwalczaniu różnych dolegliwości i wypaczeń w naszym życiu.

Wzrosła aktywność mas pracujących, pogłębia się w nich poczucie odpowiedzialności za placówki ich pracy i za cały kraj, wzmaga się czujność w stosunku do mącicieli i wrogów. Setki tysięcy robotników i pracowników stanęły na wartach przedmajowych. Zalśniły barwą czerwonych proporczyków wszystkie zakłady pracy!

W tej właśnie chwili nasi krakowscy hutnicy rozdmuchują drugi wielki piec w Hucie im. Lenina. Kraj cały pozdrawia dzielną załogę huty z okazji tego osiągnięcia, które wydatnie zwiększa moc polskiego hutnictwa.

Miliony chłopów i robotników rolnych pracują niestrudzenie na naszych polach, aby nadrobić opóźniony siew. Kraj cały śledzi z życzliwością i uwagą za ich twórczym wysiłkiem.

Budowniczowie Warszawy i Nowej Huty, Zagłębia Węglowego i Kędzierzyna, Wrocławia i Łodzi, Poznania i Gdańska, przodownicy rolnictwa i pionierzy spółdzielczości na wszystkich ziemiach Polski, pracownicy nauki i bojownicy o postęp techniczny, robotnicy, chłopi, inteligenci!

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i lud pracujący stolicy pozdrawiają was w dniu Święta 1-majowego.

Wznieśmy wyżej nasze bojowe sztandary! Niech coraz wydajniejsza staje się nasza codzienna praca nad pomnażaniem dóbr i zaspokajaniem potrzeb mas pracujących całego narodu! Pracujmy coraz lepiej, coraz wydajniej, coraz oszczędniej, aby szybciej rosły nasze siły, aby mnożyły się bogactwa materialne i kulturalne narodu polskiego, podnośmy coraz wyżej uprzemysłowienie kraju oraz wydajność naszego rolnictwa, całej gospodarki narodowej!

Polska ludowa łączy się dziś goręcej niż kiedykolwiek uczuciami braterstwa z narodami wielkiego Związku Radzieckiego, z wielkim narodem chińskim, z narodami Korei i Wietnamu, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier i Rumunii, Bułgarii i Albanii.

Przyjaźń, pomoc wzajemna, sojusz i współpraca naszych narodów, złączonych ideami socjalizmu i braterstwa międzynarodowego — to wielki, niezawodny oręż i drogowskaz zwycięstwa w walce z rozkładowymi siłami imperializmu i reakcji, ciemnoty i tyranii, agresji i niewolnictwa które stanowią dziś największą groźbę dla ludzkości.

Przed trybunami dzisiejszego pochodu majowego w naszej stolicy wznosi się wspaniały pałac — symbol przyjaźni między narodami — przepiękny dar narodów radzieckich dla narodu polskiego. Już wkrótce sale tego pałacu ożywione będą gorącym tętnem twórczej pracy kulturalnej i naukowej. Pozdrawiamy gorąco budowniczych Pałacu Kultury i Nauki!

Chwała narodom ZSRR, przodującym w realizowaniu nieśmiertelnych idei wielkiego Lenina! Podnośmy wyżej sztandary proletariackiego internacjonalizmu! Zacieśniajmy więź braterstwa i przyjaźni międzynarodowej — najpewniejszą rękojmię niepodległości i rozkwitu sił naszej Ojczyzny! Zmowę agresorów imperialistycznych i organizatorów Wehrmachtu sparaliżujemy skutecznie poprzez umocnienie sił i systemu bezpieczeństwa naszych narodów, poprzez podniesienie poziomu obronności krajów całego obozu socjalistycznego pod wspólnym dowództwem wojskowym.

Polscy obrońcy pokoju ślą gorące pozdrowienia bojownikom o pokój we wszystkich krajach świata! Niech rozwija się coraz szerzej, na wszystkich kontynentach solidarna i wytrwała współpraca narodów o zabezpieczenie pokoju, o demaskowanie knowań wojennych, o osłabianie napięcia międzynarodowego. Niechaj rosną niepowstrzymanie szeregi bojowników pokoju na całym świecie! Niechaj wzmaga się walka o natychmiastowy zakaz broni atomowej i środków masowego zniszczenia!

Towarzysze! Przodownicy pracy! Racjonalizatorzy i wynalazcy! Mistrzowie nowej techniki! Młodzi patrioci! Entuzjaści nauki i twórcy nowej kultury socjalistycznej!

Waszą pracą, waszym zapałem, poświęceniem i przykładem twórczym dźwiga się szybko wzwyż nasza Ojczyzna. Niechaj jeszcze szybciej rosną kadry wysokokwalifikowanych nowatorów produkcji w przemyśle i rolnictwie! Niechaj coraz bardziej zwiększa się wkład polskich uczonych, inżynierów, techników, przodujących robotników i chłopów, młodzieży i kobiet do naszego budownictwa socjalistycznego!

Ulepszajmy wciąż naszą pracę. Walczmy śmiało z trudnościami i przeszkodami, z bezdusznością i sobkostwem, z biurokratyzmem i dygnitarstwem. Pobudzajmy twórczą inicjatywę ludu pracującego miast i wsi!

Dziś, w dniu 1 Maja cały kraj jak Polska długa i szeroka jednoczy się we wspólnych myślach i uczuciach, we wspólnej trosce o siłę i rozkwit naszej Ojczyzny, o pomyślność naszych ognisk rodzinnych, o szczęście naszych dzieci.

Niech żyje solidarność i braterstwo ludzi pracy na całym świecie!

Naprzód do walki o zwycięstwo sprawy pokoju i socjalizmu!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Wraz z ludźmi pracy całej Polski i wszystkich krajów
mieszkańcy Białostocczyzny obchodzili Święto 1 Maja
Imponująca manifestacja w Białymstoku

Pierwszomajowy ranek. Godzina 7. Pięknie udekorowany Białystok tętni już życiem. Autobusy MPK przepełnione. Chodnikami ciągną nieprzebrane tłumy ludzi. Czerwone kokardki w klapach marynarek. Jaśnieją czerwone, zetempowskie krawaty i harcerskie chusty, zielone koszule. Każdy spieszy na punkt zbiórki. Nastrój jest uroczysty, podniosły, a zarazem radosny, swobodny.

Godzina 10. Z głęboką uwagą wielotysięczna rzesza ludzi pracy słucha transmitowanego przez radio przemówienia I Sekretarza Komitetu Centralnego PZPR, towarzysza Bolesława Bieruta.

Po przemówieniu, o godzinie 10.15, rusza wspaniały, pierwszomajowy pochód. Na czele poczty sztandarowe Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Prezydium WRN, WRZZ, ZW ZMP, Komitetu Miejskiego PZPR, Komitetu Powiatowego PZPR, WKW ZSL, Wojewódzkiego Komitetu SD i Zarządu Wojewódzkiego ZSCh, za nimi członkowie egzekutywy KW PZPR i członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja oraz przodownicy pracy.

Poczty sztandarowe ustawiają się przy trybunie obok kina „Pokój", a na trybunie zaproszeni goście zajmują miejsca. Widzimy tam członków egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem tow. **Stanisławem Brodzińskim** oraz sekretarzami KW PZPR tow. tow.: **Stanisławem Laskowskim, Marianem Książe, Stanisławem Kudłą** na czele. Widzimy przewodniczącego Prezydium WRN tow. **Józefa Szczęśniaka**, I sekretarza KM PZPR w Białymstoku tow. **Mikołaja Wysockiego**, przedstawicieli ZW ZMP, WRZZ, WKW ZSL, WK SD, Ligi Kobiet, Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, przodujących naukowców, przodowników białostockich zakładów pracy, przedstawicieli pracującego chłopstwa, Wojska Polskiego, uczniów — przodowników nauki i pracy społecznej, przodujących sportowców. Widzimy członków Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja.



Fragment pochodu pierwszomajowego w Białymstoku.
(Fot. „Gazeta" — Z. Zaremba)

A tymczasem ulicą Stalina płynie pierwszomajowa manifestacja. Pierwsza przed trybuną defiluje Wojewódzka Szkoła Partyjna. Las czerwonych szturmówek z wizerunkami przywódców ruchu robotniczego nad defilującymi. Padają okrzyki na cześć międzynarodowego dnia solidarności mas pracujących — 1 Maja, na cześć pokoju między narodami. Zrywają się oklaski.

NIECH ŻYJĄ PRZODOWNICY

Orkiestra gra marsza. Okrzyk podjęty przez setki osób głuszy muzykę: — „Niech żyją przodownicy", — bo właśnie defilują przodujący w województwie i kraju robotnicy Warsztatów Drogowych PKP im. Rewolucji 1905 roku w Starosielcach.

Na przedzie weterani rewolucji 1905 roku odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi. W pochodzie defilują też znani przodownicy pracy. Na piersiach czerwone szarfy z wypisanymi wynikami pracy. Ślusarz **Kazimierz Januszko** — 132 procent normy, kowal **Jan Gontarski** — 270 procent normy, strugacz **Hipolit Dobrowolski** — 167 procent normy. Szarf przodowników pracy widzimy tu bardzo dużo.

Obok siebie w pochodzie pierwszomajowym idzie znane z przodownictwa w pracy małżeństwo **Helena i Julian Abramowscy.**

Dumnie defiluje załoga starosielska. Ona to właśnie na wartach pierwszomajowych już 23 kwietnia wykonała zadania Planu 6-letniego.

Za załogą starosielską defilują robotnicy Białostockiej Fabryki Pluszu, która niejednokrotnie, pokonując trudności, zwycięsko wykonywała i wykonuje plany produkcyjne uzyskując znaczne oszczędności surowca. Na dzień przed Świętem 1 Maja Fabryka Pluszu wykonała plan miesięczny z nadwyżką.

W czołówce kolumny Fabryki Pluszu widzimy przodującą snowaczkę, pracującą w przemyśle bawełnianym od 50 lat. To **Stefania Plis.** Manifestując swe gorące przywiązanie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej idą ramię w ramię **Wiera Popławska, Józef Chomicki, Mikołaj Kaliszewski** i dziesiątki innych przodujących ludzi fabryki.

Wzmagają się oklaski. Do trybuny zbliżają się budowniczowie Białegostoku — załoga ZBM. Mimo woli wzrok kieruje się na stale rosnące wzdłuż ulicy Stalina nowe bloki mieszkalne. To dzieło ich rąk.

— „W pierwszym kwartale — głosi transparent — ZBM obniżyło koszty własne o 12,1 proc." Brawo przodująca załoga — rozlegają się okrzyki. — Brawo i cześć Wam, Przodownicy Pracy!

(Ciąg dalszy na str. 5)

W dniu 1-majowego Święta

Manifestacja ludu Warszawy

WARSZAWA. — W tym roku trasa warszawskiego pochodu prowadzi wielką — nową arterią stolicy — przebudowaną całkowicie ulicą Marszałkowską. Trybuna honorowa ustawiona jest na wprost udekorowanego odświętnie monumentalnego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki.

O godzinie 10-tej, przy dźwiękach hymnu narodowego — owacyjnie witani przez niezliczone tłumy zgromadzone wzdłuż trasy pochodu, zajmują miejsca na trybunie honorowej: Pierwszy Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem, generalicja z Marszałkiem Polski — Konstantym Rokossowskim, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Wśród serdecznych owacji zabiera głos I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut.

(Przemówienie podajemy na stronie 1).

Przemówienie wielokrotnie przerywane jest burzliwymi oklaskami.

Gdy Bolesław Bierut kończy przemówienie, ponownie zrywa się potężna owacja. Nieprzeliczone tłumy uczestników manifestacji podejmują wzniesione przez I Sekretarza KC PZPR okrzyki na cześć solidarności i braterstwa ludzi pracy na całym świecie, na cześć pokoju i socjalizmu, na cześć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Rozlega się bojowa melodia „Międzynarodówki", podchwycona przez setki tysięcy ust.

Wśród huku 24 honorowych salw artyleryjskich, przy dźwiękach marsza rusza pochód.

Czoło pochodu tworzą poczty sztandarowe: sztandar narodowy, sztandar Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Zaraz za pocztami sztandarowymi idzie w pochodzie warszawska dziatwa.

Tuż za pionierami granatowe mundury kadetów — przyszłych kadr dowódców ludowego wojska. Defilują sprężystym krokiem.

7-tysięczną kolumnę sportowców otwiera dwoje czołowych naszych zawodników — pływaczka Grykówna i piłkarz Orłowski niosący olbrzymie flagi biało-czerwoną i czerwoną. Od zgrabnych sylwetek sportowców bije siła i zdrowie.

Burzliwe, rozlegające się wzdłuż trasy owacje już zdala sygnalizują zbliżanie się grupy radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki.

Zgromadzone na trasie tłumy raz po raz wznoszą okrzyki na cześć wieczystej przyjaźni polsko - radzieckiej.

Idą tysięczne tłumy — delegacje robotników warszawskich fabryk, przedstawiciele budowniczych nowej Warszawy, delegacje chłopów, uczonych i artystów, inżynierów i techników, sportowców, pracowników biur, młodzież. Wśród barwnych szeregów — zielone mundury żołnierskie.

Wśród idących ramię w ramię robotników, chłopów, inteligentów raz po raz zrywają się okrzyki na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego i frontu narodowego.

Wzdłuż trasy — niekończące się szpalery ludzi.

Defilada wojskowa w Moskwie

MOSKWA. — Święto 1 Maja w Moskwie rozpoczęło się od tradycyjnej defilady wojskowej na Placu Czerwonym. W godzinach rannych na placu i przyległych doń ulicach w zwartych szeregach ustawiły się wojska garnizonu moskiewskiego.

Na trybunie Mauzoleum Lenina i Stalina zajęli miejsca przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kierownicy rządu radzieckiego: N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, K. J. Woroszyłow, sekretarze KC KPZR P. N. Pospiełow i M. A. Susłow, marszałkowie, generałowie i admirałowie.

Defiladę przyjmował minister Obrony, marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow. W centrum Placu Czerwonego marszałka Żukowa powitał dowódca defilady, marszałek Związku Radzieckiego K. S. Moskalenko. Kilka minut trwa przegląd wojsk, rozlegają się dźwięki marsza i okrzyki „Hurra". Minister Obrony pozdrawia wojska z okazji 1 Maja.

Przegląd wojsk zakończył się. Marszałek G. K. Żukow wchodzi na trybunę i wygłasza przemówienie.

Rozpoczyna się defilada wojskowa. Pierwsi idą oficerowie — słuchacze akademii wojskowych. Na mundurach wielu z nich widnieją złote gwiazdy bohaterów Związku Radzieckiego. Powszechny zachwyt budzi maszerująca kolumna marynarzy.

Za marynarzami idą młodzi wychowankowie szkół oficerskich. Na opancerzonych transporterach przejeżdża gwardyjska tamańska dywizja piechoty. Następnie rozpoczyna się defilada artylerii.

Potężne traktory ciągną działa różnych kalibrów i systemów, przejeżdża artyleria przeciwlotnicza, słynne moździerze gwardyjskie, znane powszechnie „Katiusze". Defiladę artylerii zamykają działa wielkich kalibrów.

Defilada wojskowa trwała niedługo, ale zademonstrowała ona potęgę sił zbrojnych Związku Radzieckiego, stojących na straży pracy pokojowej.

Po zakończeniu defilady wojskowej na Plac Czerwony wchodzą sportowcy. Następnie miała się odbyć manifestacja 1-majowa mas pracujących Moskwy. Z powodu niepogody manifestacja została odwołana.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 12

Szeregowcy i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generałowie i admirałowie!

Wraz z całym narodem Wojsko Polskie obchodzi dziś uroczyście 1 Maja — święto międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata, dzień przeglądu potężnych sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele.

Z tej okazji pozdrawiam Was serdecznie i życzę dalszych osiągnięć w szkoleniu i służbie na straży historycznych zdobyczy narodu i bezpieczeństwa naszego kraju.

Dla godnego uczczenia radosnego dnia 1 Maja

rozkazuję:

Oddać w Stolicy naszej Ojczyzny — Warszawie 24 salwy artyleryjskie.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna i niezawodna straż naszych granic i niepodległości!

Niech żyje i umacnia się wieczysta przyjaźń polsko-radziecka — źródło naszych zwycięstw i osiągnięć, rękojmia pokoju i niepodległości Polski Ludowej!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — kierownicza siła narodu polskiego w walce o pokój i socjalizm!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Radosne obchody 1-majowe w całym kraju

W ŁODZI

ŁÓDŹ. — Podobnie jak w latach ubiegłych, pochód w Łodzi przeciągnął ulicą Piotrkowską, na którą już 1 maja 1892 roku podczas pierwszego w dziejach polskiego ruchu robotniczego strajku, wylegli łódzcy włókniarze.

Dziś ulicę wypełnia radosny, rozentuzjazmowany tłum, raz po raz pozdrawiający swych towarzyszy pracy maszerujących w pochodzie.

Na czele kolumn włókniarzy — załoga najlepszych w przemyśle bawełnianym Zakładów im. Marchlewskiego. „Do końca Planu 6-letniego damy ludziom pracy dodatkowo ponad 470 tys. kg przędzy i 4,5 mln. m. gotowych tkanin" — mówi napis na wielkiej makiecie.

GDAŃSK

GDAŃSK. — W trwającym 2 i pół godziny pochodzie w Gdańsku wzięła udział, witana oklaskami i okrzykami na cześć międzynarodowej solidarności ludzi pracy na całym świecie grupa marynarzy z obcych statków stojących w porcie. Marynarze zagraniczni serdecznie pozdrawiają stojących wzdłuż trasy gdańszczan.

Imponujące wrażenie sprawia wielotysięczna kolumna załogi stoczni gdańskiej. W ciągu 10 lat stoczniowcy spuścili na wodę 120 pełnomorskich statków handlowych i rybackich.

NAD GRANICĄ POKOJU W SŁUBICACH

ZIELONA GÓRA. — Pięknym symbolem jedności mas pracujących, obchodzących swoje święto, były uroczystości 1-majowe w Słubicach i Frankfurcie, po obydwu stronach rzeki pokoju i przyjaźni — Odry.

W przeddzień Święta 1-majowego po uroczystych akademiach ludność Słubic i Frankfurtu zebrała się nad brzegami Odry. Przy blaskach wielkich ognisk do późnych godzin nocnych trwały manifestacje na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących i przyjaźni polsko-niemieckiej.

W dniu 1 Maja w uroczystościach w Słubicach wzięła udział delegacja społeczeństwa Frankfurtu, a w pochodzie 1-majowym po stronie niemieckiej uczestniczyły delegacje polskie

Otwarcie Centralnej Wystawy Dokumentalnej „Rewolucja 1905-1907 r. na ziemiach polskich"

WARSZAWA. — 30 kwietnia br. w salach redutowych Teatru Narodowego w Warszawie otwarta została, urządzona staraniem Wydziału Historii Partii KC PZPR i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych — Centralna Wystawa Dokumentalna „Rewolucja 1905 — 1907 r. na ziemiach polskich".

Na uroczyste otwarcie wystawy przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, świata nauki i kultury oraz przedstawiciele prasy.

W uroczystości wzięli udział licznie przybyli weterani pamiętnych walk rewolucyjnych 1905—1907 roku.

Do zebranych przemówił kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — Tadeusz Daniszewski.

DEPESZA PREZYDENTA AUSTRII do Przewodniczącego Rady Państwa PRL

Jego Ekscelencja
Pan **Aleksander Zawadzki**
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Warszawa

Wzruszony uprzejmymi gratulacjami, jakie Wasza Ekscelencja zechciała nadesłać mi z okazji dziesiątej rocznicy ponownego ustanowienia Republiki Austrii, oraz życzeniami pomyślności proszę Ją o przyjęcie mego szczerego podziękowania dla Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Łączę moje najlepsze życzenia szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji oraz pomyślności dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

THEODOR KÖRNER
Prezydent Związkowy
Republiki Austrii

Dla pokojowego wykorzystania energii atomowej

W latach 1955-1956 Związek Radziecki dostarczy Polsce, Chinom, Czechosłowacji, Rumunii i NRD stosy atomowe oraz wyszkoli specjalistów w dziedzinie fizyki jądrowej

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

W związku z propozycją rządu radzieckiego w sprawie udzielenia pomocy naukowo-technicznej Chińskiej Republice Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republice Czechosłowackiej, Rumuńskiej Republice Ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej w tworzeniu ośrodków naukowo-doświadczalnych dla rozwoju badań w dziedzinie fizyki jądrowej i wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych, — do Moskwy przybyły w końcu marca i w połowie kwietnia br. dla przeprowadzenia rozmów w tej sprawie delegacje wymienionych krajów, w których skład weszli wybitni fizycy i inżynierowie.

W toku rozmów z delegacjami omówione zostały konkretne zagadnienia dotyczące zaprojektowania, wykonania i dostawy kompletnych atomowych stosów doświadczalnych i akceleratorów cząstek elementarnych, zagadnienia wyszkolenia specjalistów i inne sprawy dotyczące zorganizowania w tych krajach pracy naukowo-badawczej w dziedzinie fizyki jądrowej, jak również wykorzystywania radioaktywnych izotopów w medycynie, biologii i innych dziedzinach nauki i techniki.

Członkom delegacji dano możność zapoznania się z pracami naukowo-badawczymi w dziedzinie pokojowego wykorzystywania energii atomowej, prowadzonymi w instytutach naukowo-badawczych ZSRR w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Charkowie, w tym również z czynnymi doświadczalnymi stosami atomowymi i akceleratorami cząstek elementarnych.

W rozmowach brali udział znani radzieccy fizycy i inżynierowie.

W wyniku rozmów podpisano porozumienia, które przewidują, że Związek Radziecki w latach 1955—1956 zaprojektuje i dostarczy wymienionym krajom doświadczalne stosy atomowe i akceleratory cząstek elementarnych, produkowane przez przemysł ZSRR. Porozumienia przewidują również, że Związek Radziecki dostarczy tym krajom w latach 1955—1956 bezpłatnie niezbędną dokumentację naukowo-techniczną, dotyczącą stosów i akceleratorów, udzieli im pomocy naukowo-technicznej w ich zmontowaniu i uruchomieniu przez wydelegowanie specjalistów radzieckich, że ZSRR przekaże odpowiednią ilość materiałów rozszczepialnych i innych dla tych stosów atomowych i prac badawczych oraz że do chwili uruchomienia przez te kraje otrzymanych z ZSRR doświadczalnych stosów atomowych będzie dostarczał tym krajom radioaktywne izotopy w niezbędnych ilościach.

Spośród obywateli tych krajów wyszkoleni zostaną w Związku Radzieckim dla tych krajów pracownicy naukowi i inżynierowie w dziedzinie fizyki jądrowej, radiochemii, stosowania izotopów w nauce i technice oraz w dziedzinie techniki stosów atomowych. Szkolenie fachowców będzie się odbywało w specjalnych ośrodkach, w instytutach naukowo-badawczych i na wyższych uczelniach Związku Radzieckiego.

Realizacja przewidzianych przez porozumienia środków pomocy umożliwi utworzenie w krótkim czasie w każdym z krajów, które zawarły porozumienia, nowoczesnych ośrodków naukowo-doświadczalnych oraz rozszerzenie badań w dziedzinie fizyki jądrowej i wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych.

Rząd radziecki postanowił także zwiększyć liczbę krajów, którym ZSRR będzie udzielał pomocy i poparcia w pracach naukowo - doświadczalnych w dziedzinie wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych oraz wystąpił z takimi propozycjami wobec Węgierskiej Republiki Ludowej i Bułgarskiej Republiki Ludowej, z których przedstawicielami rozpoczną się wkrótce rozmowy w sprawie zawarcia odpowiednich porozumień.

Przyspieszyć siew buraków i roślin oleistych

Komunikat Ministerstw: Rolnictwa, PGR, Przemysłu Rolnego i Spożywczego oraz CZ POM

Poprawa pogody wymaga obecnie szybkiego zakończenia pierwszego etapu prac siewnych i przystąpienia do siewu buraków i roślin oleistych. Zwlekanie z siewem buraków i roślin oleistych spowodowałoby obniżenie plonów, a ponadto spiętrzenie prac pielęgnacyjnych w dalszych okresach.

Należy jednocześnie zwrócić szczególną uwagę na prace pielęgnacyjne na polach zasianych rzepakiem i pszenicą ozimą.

Gospodarstwa, które dotychczas nie dokonały siewu buraków, winny bezzwłocznie do niego przystąpić. Siać należy w rolę obeschniętą, dobrze do siewu przygotowaną, nie dopuszczając do jej przesuszenia. Wskazane też jest użycie do siewu wszystkich nasion otrzymanych z cukrowni, tj. pełne 25 kg na hektar. Nasiona buraka należy umieszczać na głębokości 4 cm. Umożliwi to przeprowadzenie odchwaszczającego i zrywającego skorupę bronkowania buraków przed wschodami i po wschodach.

Szkodliwe skutki opóźnienia siewu buraków w dużej mierze da się naprawić terminową i dobrą ich obróbką od wschodów, aż do nakrycia międzyrzędzi przez liście. W pełni wykorzystać należy do niej nowoczesny sprzęt — narzędzia i maszyny ośrodków maszynowych. Dobra bowiem obróbka buraków powinna polegać na skutecznym niszczeniu chwastów opielaczami i kruszeniu skorupy, co ułatwi i zastąpi uciążliwą ręczną uprawę międzyrzędową. Należy przede wszystkim dokonać w terminie przerywki buraków, tj. wtedy gdy wykształci się pierwsza para listków. Przerywkę należy skończyć w ciągu tygodnia od chwili rozpoczęcia.

Nie wolno zaniedbać zasilenia rzepaków ozimych saletrą lub saletrzakiem i rozkruszenia zeskorupiałej warstwy roli. Te dwa, równorzędne co do znaczenia, zabiegi pielęgnacyjne mają ogromny wpływ na wysokość plonu rzepaku.

Na zasilanie rzepaków zabezpieczono po 150 kg nawozów saletrzanych na hektar, które można otrzymać w GS za okazaniem umowy plantacyjnej. Jeśli GS nawozów na ten cel jeszcze nie otrzymała, nadejdą one wkrótce. Tymczasem można i trzeba bez skrupułów zużytkować nawozy z zapasu przeznaczonego w gospodarstwie na inne rośliny, które można nawozić głównie azotem w późniejszych terminach.

W obecnej chwili prowadzić należy już rozkruszanie skorupy i niszczenie chwastów w międzyrzędziach opielaczami i prowadzić te prace tak długo, jak wzrost rzepaku na to pozwoli.

Pod pierwszy opielacz należy dać zamierzoną dawkę saletry lub saletrzaku dla lepszego zmieszania z ziemią.

Nie mniejszy wpływ na plon rzepaku ma należyta ochrona przed słodyszkiem. Najskuteczniejszą jej formą jest zapobiegawcze chemiczne zwalczanie słodyszka zastosowane dostatecznie wcześnie, tzn. wtedy, kiedy szkodnik zacznie się pokazywać. Do akcji tej przystąpić należy niezwłocznie i prowadzić ją powszechnie przy pełnym wykorzystaniu posiadanych opylaczy.

Jesteśmy dumni z coraz to większej roli jaką odgrywa Polska Ludowa w walce o pokój

Przemówienie tow. Władysława Matwina, sekretarza KC PZPR, wygłoszone 30 kwietnia na akademii 1-majowej w Warszawie

Uroczysta akademia w Warszawie

W dniu 30 kwietnia br. odbyła się w hali ZS „Gwardia" w Warszawie uroczysta akademia z okazji święta mas pracujących całego świata — 1 Maja.

Przybraną pękami czerwonych i biało-czerwonych flag halę ZS „Gwardia" wypełniła szczelnie 5-tysięczna rzesza mieszkańców stolicy — robotnicy stołecznych fabryk i przedsiębiorstw budowlanych, pracownicy urzędów i instytucji, młodzież, żołnierze Wojska Polskiego. Licznie przybyli działacze państwowi, partyjni i społeczni.

Obecni są przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Na sali znajdują się też członkowie związkowych delegacji przybyłych na obchody Święta 1 Maja ze Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Francji, Niemiec zachodnich, Wielkiej Brytanii, Austrii, Finlandii i Norwegii, a także członkowie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń.

W prezydium akademii zasiedli: I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, weterani walk rewolucyjnych z 1905 roku, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz przodownicy pracy.

W prezydium zajęli również miejsca przewodniczący związkowych delegacji zagranicznych.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego akademię zagaił przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, członek Rady Państwa — Wiktor Kłosiewicz.

Witając serdecznie wszystkich uczestników akademii, W. Kłosiewicz udziela następnie głosu sekretarzowi KC PZPR — Władysławowi Matwinowi, który wygłasza referat. (Tekst referatu podajemy obok).

Słowom sekretarza KC PZPR towarzyszą wielokrotnie burzliwe oklaski. Wzniesiony przez mówcę na zakończenie referatu okrzyk „Niech żyje pokój!" podchwytują i powtarzają z mocą wszyscy zebrani.

Na zakończenie części oficjalnej akademii rozbrzmiewa potężnie bojowa pieśń mas pracujących świata — „Międzynarodówka" śpiewana przez wszystkich zebranych.

W części artystycznej akademii wystąpiły gorąco oklaskiwane przez zebranych: Centralny Zespół Pieśni i Tańca CRZZ oraz Międzyszkolny Chór Chłopięcy z Poznania.

Towarzysze!

1 Maja, uroczyste święto pracy, od wielu lat było w naszym kraju podobnie jak na całym świecie, dniem walki robotników i wszystkich pracujących przeciwko ciemięzcom i wyzyskiwaczom. W historii ludzkości nie ma nic wspanialszego, aniżeli ta ciężka, bohaterska walka wyzutych z wszelkich praw, poniewieranych proletariuszy — walka o własną wolność i ludzkie życie, o uwolnienie społeczeństwa od hańby ustroju kapitalistycznego.

„Robotnicy! 1 Maja znowu polała się krew ludu pracującego. Konający despotyzm carski jeszcze raz spróbował rzucić postrach na masy robotnicze. W Warszawie, po dwugodzinnej demonstracji socjaldemokratycznej zbrodnicza władza urządziła z zasadzki rzeź bezbronnych. Około 30 trupów i setki rannych padły ofiarą tej nowej zbrodni rządowej. Wśród zamordowanych znalazły się dzieci, kobiety i starcy. Nienasycona tym pierwszym krwawym łupem, dzika władza dała folgę swym rozbestwionym żołdakom, którzy do późna w nocy strzelali, tratowali, bili przechodniów. Strzelali wprost w przechodniów najniewinniejszych, bez powodu. I znowu padły dziesiątki trupów i rannych".

Tak w odezwie wydanej przed 50 laty pisał Zarząd Główny Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy o 1 Maja sławnego 1905 roku, wzywając lud do rewolucyjnej walki przeciwko carskiemu samodzierżawiu — wspólnemu wrogowi narodu polskiego i rosyjskiego, przeciwko obcym i rodzimym wyzyskiwaczom — kapitalistom i obszarnikom.

W walce przeciwko carskiej przemocy ginęły tysiące bojowników ludu rosyjskiego — rewolucjonistów robotniczych i chłopskich, występujących do boju przeciw rządowi wyzysku, krzywdy i pomiatania człowiekiem. Kiedy zrodziło się w Rosji pierwsze państwo robotniczo - chłopskie, burżuazja rzuciła przeciwko niemu milionowe armie rodzimej kontrrewolucji i obcych wojsk interwencyjnych. Spływał krwią w walce z nimi lud rosyjski, pustoszały robotnicze dzielnice miast, gdy wszyscy zdolni do noszenia broni szli na front, przeciw białej gwardii i imperialistom. Kiedy zbankrutowali Denikinowie i Wranglowie, kiedy odparte zostały armie interwencyjne — światowy imperializm na przestrzeni dwudziestu lat rzucał na Związek Radziecki krocie szpiegów i dywersantów, aż wreszcie runęły na Wschód milionowe armie hitlerowskich barbarzyńców. Narody radzieckie wytrwały w walce z wszystkimi tymi zamachami, pod kierownictwem swej komunistycznej partii rozbiły wszystkich napastników. Związek Republik Socjalistycznych wyrósł na potężne mocarstwo przemysłowo-rolnicze i wznosi się dzisiaj coraz to wyżej, stanowiąc nadzieję całej ludzkości, zagrożonej przez atomowych barbarzyńców.

Do polskich robotników strzelał nie tylko car rosyjski, nie tylko żandarmi pruscy i austriaccy, strzelali również polscy kapitaliści i obszarnicy. Ileż to razy proletariuszom naszym dane było zakosztować smaku porażki, poniesionej w walce z burżuazją. Ile razy trzeba było z zaciśniętymi zębami wracać do fabryk po przegranym strajku. Gorzko smakował w ojczyźnie więzienny chleb. Reakcyjne rządy prześladowały rewolucyjnych robotników i chłopów nawet wtedy, kiedy chcieli własną piersią bronić ojczyzny przed hitlerowskim najazdem. A dzisiaj budujemy Polskę Socjalistyczną, budujemy Nową Hutę, budujemy nową Warszawę, Wrocław i Szczecin z rozmachem, który stanowi jaskrawe przeciwieństwo zastoju lat przedwrześniowych.

Jeszcze niedawno, w jarzmie rodzimych i zagranicznych wyzyskiwaczy jęczały Chiny. Ile miliardów dolarów wydali na ich ujarzmienie kapitaliści amerykańscy? Ile miliardów wydają dziś na próby ponownego zakucia ich w kajdany? A naród chiński pod wodzą swej bohaterskiej partii komunistycznej, zahartowanej w trzydziestoletniej walce o władzę ludu, w niepodległej ojczyźnie niepowstrzymanie idzie naprzód po leninowskiej drodze. Za jego przykładem ujarzmione narody Azji i Afryki, przedtem przygniecione do ziemi, teraz jeden po drugim podnoszą sztandar walki z kolonializmem, o równe prawa dla wszystkich ludów.

Sto lat kapitaliści angielscy, francuscy, włoscy i amerykańscy gwałtem i oszustwem próbują spychać na manowce, obezwładniać, niszczyć klasowy ruch robotniczy we własnych krajach. A oto ruch ten trwa, hartuje się i oczyszcza, nie mogą go złamać żadne oszukańcze manewry, represje, a nawet porażki. A oto Komunistyczna Partia Francji, oto komuniści i lewicowi socjaliści Włoch stali się prawdziwą awangardą swych narodów, skupiając pod czerwonymi sztandarami około jednej trzeciej swego społeczeństwa, większość młodzieży — przyszłości kraju, olbrzymią większość klasy robotniczej.

Sprawa naszej partii jest nieśmiertelna

Towarzysze!

Skąd płynie ta niespożyta potęga rewolucyjnego ruchu robotniczego? Co sprawia, że nie boi się on niepowodzeń, że nie mogą go powstrzymać ani przemoc zbrojna burżuazji, ani jej najsprytniejsze kłamstwa, ani przekupstwo i zdrada? Dzięki czemu ruch robotniczy zwycięsko łamie siły wrogów i skutecznie przezwycięża własne słabości i błędy?

Potęga rewolucyjnych robotników polega na tym, że walczą oni o słuszną sprawę, o urzeczywistnienie wielkiej idei socjalizmu, idei komunizmu. Świadomi robotnicy nigdy nie pogodzą się z ustrojem, w którym garstka bogaczy rządzi narodami, wyzyskuje miliony robotników i chłopów, sprowadza na ludzkość coraz to nowe katastrofy wojenne. Awangarda rewolucyjna w Krajach Socjalizmu dowiodła, że ludzie pracy mogą przepędzić wyzyskiwaczy, mogą ustanowić własne rządy.

Ludzie mogą uwolnić się od poniewierki, niedoli i niedostatku, współczesną cywilizację stać na to, żeby zapewnić każdemu pracującemu człowiekowi pełne zaspokojenie jego potrzeb — powiadamy my komuniści i czynem dowodzimy, że to nie są mrzonki.

Życie ludzkie można oczyścić od krzywdy i niesprawiedliwości, od nierówności społecznej i fałszu, od brudu i ciemnoty, od bezmyślności, egoizmu i okrucieństwa — mówimy my komuniści i coraz to nowe tysiące świadomie i ofiarnie oddają wszystkie swe siły tej pięknej ludzkiej sprawie.

Wojnę, przemoc, przywileje można usunąć ze stosunków między narodami, państwa wielkie i małe mogą żyć po bratersku — głosimy my komuniści, i miliony ludzi na całym świecie widzą, że to prawda, bo nasze słowa potwierdza życie, stosunki między państwami obozu socjalizmu, polityka zagraniczna Związku Radzieckiego i Ludowych Chin.

Komuniści nie byliby komunistami, gdyby o krok odstąpili od tych ideałów. Nie odstępują i nie odstąpią. Dlatego mają za sobą coraz większe poparcie ludzi pracy, dlatego z czasem staną po ich stronie wszyscy uczciwi ludzie we wszystkich krajach. Dużo jest jeszcze przeszkód i trudności na naszej drodze. Kapitaliści wszelkimi sposobami starają się zniszczyć nowy ustrój, zwalić nań winę za swoje własne ciężkie grzechy. Ale ludzie pracy nie mogą się wyrzec i nigdy nie wyrzekną się myśli o nowym, sprawiedliwym życiu, bo nie mogą się wyrzec samych siebie. Dlatego sprawa naszej partii jest nieśmiertelna i będzie tak, jak mówi partia.

Wbrew niedobitkom reakcji i małodusznym malkontentom

Są u nas ludzie, którzy w to nie wierzą. Są ludzie słabego umysłu i serca, są małoduszni, którzy łatwo wpadają w zniechęcenie z powodu różnych naszych niepowodzeń, braków i nieporządków, opuszczają ręce, cofają się przed walką. Ludzi słabego umysłu i serca, ludzi małodusznych spotykaliśmy i dawniej. Wtedy nie wierzyli, że można wygonić z kraju najeźdźców, obalić kapitalistów, obszarnikom odebrać ziemię, wyciągnąć Polskę z zacofania.

Są też tacy, którzy nie chcą, żeby było tak, jak mówi partia. Dawniej żyli z cudzej pracy i nie mogą bez nienawiści patrzeć na władzę ludową. Są tacy, którzy po dziś dzień dobrze zarabiają na ludzkiej krzywdzie, na spekulacji, na złodziejstwie i łapownictwie, dla których każdy nasz krok naprzód w walce z tymi plagami jest uderzeniem, w ich własną kieszeń. Są kryjące się po kątach niedobitki reakcji, są tacy, którzy żądali kiedyś szubienicy dla komunistów, bili brawo oprawcom z Berezy Kartuskiej i z hitlerowskich kacetów.

Ale myśmy uwolnili Polskę od hitlerowskiego najazdu, obalili panowanie wyzyskiwaczy, przekreślili rachuby reakcji. Okazało się, że jak zawsze, mają rację nie płaczki, które oblatuje strach przed walką, rację mają ci, którzy nie lękają się przeszkód i nie boją się wroga.

Czy to znaczy, że mamy bagatelizować nasze trudności? Nie, po stokroć nie. Im wyższy cel, tym większe trudności. Trzeba jasno widzieć przeszkody, mieć siłę i wolę, żeby je przełamać.

Naród nasz udowodnił, że jest zdolny do ogromnego twórczego wysiłku. W Polsce sanacyjnej produkcja podstawowych gałęzi przemysłu nie rosła, lecz spadała i w sumie ani razu nie osiągnęła nawet poziomu sprzed pierwszej wojny światowej. Obecnie produkcja przemysłowa na jednego mieszkańca jest przeszło 5-krotnie wyższa, dochód narodowy ponad 2-krotnie wyższy niż w roku 1938. A przecież władza ludowa istnieje dopiero 10 lat, a przecież okupacja hitlerowska i wojna tyle pozostawiły nam w kraju gruzów i ruin.

Nie będziemy się uspokajać tymi sukcesami.

Niezadowalające są jeszcze warunki materialne, w których żyją dzisiaj nasi robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca. Chcemy, żeby nadal podnosiła się stopa życiowa ludności, rosło spożycie mięsa i mleka, żeby ludzie lepiej się ubierali, żeby łatwiej było o mieszkanie. Zobowiązuje nas do tego program partii, uchwały II Zjazdu.

Jak to osiągnąć?

Jedyna droga do trwałego dobrobytu

Nawet po obaleniu wyzyskiwaczy, po uwolnieniu się od ściąganego przez nich haraczu — człowiek pracy może osiągnąć tylko wtedy coraz wyższy poziom życia, jeśli jego praca będzie coraz wydajniejsza. Skonsumować można tylko to, co przedtem zostało wyprodukowane.

A pracę ludzką można czynić coraz wydajniejszą tylko przez to, że uzbroimy pracującego człowieka w coraz lepsze narzędzia, że wyposażymy kraj w sprzęt produkcyjny odpowiadający najwyższemu poziomowi nowoczesnej techniki. Uprzemysłowienie kraju, mechanizacja wszystkich dziedzin produkcji, wprowadzenie nowoczesnej techniki do każdego zakładu pracy, nieustanne podnoszenie kwalifikacji zawodowych ludzi pracy — oto jedyna droga do rzeczywistego, trwałego dobrobytu.

Uprzemysłowienie kraju — to przede wszystkim rozwój przemysłu ciężkiego: górnictwa, hutnictwa, wielkich zakładów chemicznych, przemysłu maszynowego i energetyki. Nie można bowiem mechanizować, uprzemysławiać całej gospodarki narodowej bez węgla i stali, bez prądu elektrycznego, bez nowoczesnych maszyn i wyposażenia technicznego dla fabryk. Rozbudowa przemysłu ciężkiego, jego rozwój — szybszy, aniżeli wszystkich innych dziedzin produkcji — jest konieczny dla dobra całej gospodarki narodowej, jest niezbędny dla trwałego zwycięstwa w naszej walce o podniesienie stopy życiowej narodu.

Aby podnieść poziom życia społeczeństwa musimy koniecznie zwiększyć produkcję naszego rolnictwa. Nie można jak dotąd, godzić się z bardzo powolnym tempem wzrostu produkcji rolnej. Rolnictwu potrzebne są maszyny, nawozy sztuczne, materiały budowlane, rozszerzenie bazy paszowej, w głównej mierze przez zwiększoną uprawę kukurydzy. Musimy nadal, z całym przekonaniem, z niestrudzonym uporem kontynuować pracę nad przebudową drobnej gospodarki chłopskiej na wielką, nowoczesną, wysokodochodową gospodarkę zespołową — ściśle przestrzegając przy tym zasady dobrowolności przystępowania do spółdzielni, zasady przekonywania mas chłopskich o słuszności zespołowej gospodarki, o korzyściach, które ona im przynosi. Rolnictwu potrzebni są ludzie zdolni dokonać przełomu w naszej pracy na wsi. Problemy wzmocnienia rolnictwa należą do naszych najtrudniejszych zadań. Musimy je rozwiązać wbrew wszelkim przeszkodom — również tym, które dodatkowo stawia nam sama przyroda, jak np. tegoroczna opóźniona wiosna. Podniesiemy nasze rolnictwo i pchniemy je szybciej naprzód, jeśli umocnimy sojusz robotników i chłopów, jeśli tak, jak towarzysze radzieccy, rzeczywiście uczynimy troskę o rolnictwo sprawą całego narodu, jeśli mocno weźmiemy się za to zarówno w instytucjach centralnych, jak i w terenie i jeśli organizacje partyjne w miastach zwiększą swą pomoc, szczególnie pomoc kadrową dla wsi.

Jak wykonać te wielkie zadania równoczesnego rozwoju całej naszej gospodarki? Jak wykonać to, podnosząc równocześnie stopę życiową ludzi pracy? Jak wykonać to w warunkach, kiedy sytuacja międzynarodowa wymaga od nas wzmożonej troski o obronność ojczyzny?

Towarzysze!

Wielkie zadania budownictwa socjalizmu będą z powodzeniem wykonane, jeśli pozbędziemy się poważnych braków, jakie istnieją jeszcze w naszej gospodarce. Największym brakiem, najdotkliwszą naszą plagą jest marnotrawstwo i nadmierne koszty własne niemal we wszystkich dziedzinach produkcji. Marnują się u nas bardzo duże ilości surowców, materiałów przemysłowych i budowlanych, siły roboczej i energii elektrycznej. Nieraz zaniedbuje się urodzajną ziemię. Jeśli usuniemy to marnotrawstwo potrafimy lepiej zaspokajać potrzeby naszego narodu. Jeśli je nie potrafimy przełamać, nasza gospodarka będzie kulała.

Czy rozporządzamy skutecznymi środkami do walki z marnotrawstwem? Tak jest, mamy takie środki. Są one zawarte w tych warunkach, jakie stworzył nasz ustrój, uwalniając lud od kapitalistów. Są one zawarte w roli, jaką w Polsce odgrywa nasza partia. Kapitalista, właściciel fabryki starał się prowadzić swoje przedsiębiorstwo jak najrentowniej, z jak największym zyskiem. Jeśli nie opłacało mu się prowadzić fabryki, zamykał ją albo sprzedawał. Myśmy przepędzili kapitalistów, nie ma kapitalisty, który by pilnował rentowności fabryki. Za to u nas im lepiej, im bardziej wydajnie i oszczędnie pracuje każdy robotnik i pracownik umysłowy — tym większe będą fundusze, którymi będzie rozporządzać nasze państwo dla poprawy by-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Dokończenie referatu tow. Władysława Matwina

(Ciąg dalszy ze str. 3)

tu ogółu ludzi pracy — a więc i każdego, kto przyczynił się do wzrostu tych funduszów. Czy wszyscy zdają sobie dziś z tego sprawę? Nie wszyscy. Chodzi o to, aby jasno i nieustępliwie tłumaczyć tę prawdę mniej uświadomionym spośród ludzi pracy.

I chodzi o to, żeby ludziom, którzy decydują o dobrej, rentownej pracy naszych fabryk opłacało się pracować coraz lepiej. Chodzi o przestrzeganie socjalistycznych założeń w naszym systemie płac, aby człowiek pracujący bardziej wydajnie i oszczędnie, zapewniający wzrost produkcji i rentowności swego warsztatu pracy — otrzymywał również wyższe wynagrodzenie. Wzrost wydajności pracy musi być przy tym szybszy niż wzrost zarobków, a system norm — jak najbardziej sprzyjać zwiększaniu wydajności. Nie zawsze tak jest. Nierzadko mamy takie „porządki" w naszych fabrykach, instytucjach, w naszym systemie płac, norm i premii, że ludzie niedostatecznie są zainteresowani materialnie, żeby pracować lepiej, produkować taniej. Musimy z tym walczyć i krok za krokiem z uporem wprowadzać w życie w całej naszej gospodarce konsekwentnie i do końca socjalistyczną zasadę: każdy pracuje według swych możliwości, każdy otrzymuje według wyników swej pracy.

Aby wszyscy ludzie pracy na każdym kroku czuli się gospodarzami w naszym państwie

Przepędziliśmy kapitalistów i dobrześmy zrobili. Ustrój kapitalistyczny zapewniał zyski kapitalistom, darmozjadom i wyzyskiwaczom a równocześnie marnował energię całego narodu, gnił za życia i zatruwał społeczeństwo. Nasz ustrój wyzwala wielkie siły ludzi pracy — dlatego tak szybko rozwija się nasza socjalistyczna gospodarka, zwłaszcza nasz socjalistyczny przemysł. Ale czy wykorzystujemy wszystkie możliwości naszego ustroju, żeby ludzie pracy, wyzwoleni z jarzma, wyprostowali się na cały swój wzrost i oddali wspólnej sprawie całą swą energię, całą pomysłowość i wszystkie talenty?

Kapitalista nie mógł przyjść do robotników, nie mógł zorganizować np. współzawodnictwa o obniżkę kosztów własnych albo narady poświęconej krytyce nieporządków w fabryce. To, co było niedostępne dla kapitalistów — stanowi największą siłę naszego ustroju. Prywatną własność kapitalistów zastąpiliśmy własnością narodu i powiadamy: to wszystko jest nasze, pilnujemy więc tego, jak prawdziwi gospodarze.

Tydzień temu rząd ludowy ogłosił trzecią obniżkę cen. Daje ona ludności kraju możliwość zakupienia w ciągu roku za te same pieniądze towarów wartości większej o 4 miliardy złotych.

Dla każdego myślącego człowieka pracy obniżka cen jest jeszcze jednym przypomnieniem — państwo, cała jego gospodarka jest wspólnym dobrem narodu. Państwo nie ma innych interesów niż interes ludzi pracy. Największą siłą tego państwa jest czynne poparcie milionów ludzi. Obniżamy ceny, bo wierzymy, że nasz wysiłek, podjęty dla obniżenia kosztów własnych, osiągnie swój cel, pozwoli nam produkować taniej; bo wierzymy, że nasza walka o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych powiększy ilość produktów, które będziemy mogli rzucić na rynek; bo wierzymy, że zwiększona produkcja pokryje zwiększony popyt. Na te artykuły, przy których nie możemy liczyć na szybki wzrost produkcji — nie możemy obniżyć ceny.

Gospodarka narodowa składa się z tysięcy zakładów pracy, biur, instytucji komunalnych, kulturalnych itd. Chodzi o to, żeby wszędzie, w każdym zakładzie, przy każdej okazji ludzie pracy czuli się gospodarzami tej wspólnej własności całego narodu. Żeby czynem i słowem przyczyniali się do wzrostu wydajności pracy, rozwoju techniki, lepszej organizacji produkcji, lepszego planowania, lepszych projektów. Żeby nie przechodzili obojętnie obok zmarnowanych pieniędzy, obok przestojów, niepotrzebnie zatrudnionych pracowników, nie godzili się z niedbalstwem i złodziejstwem. Żeby każdy z nas zastanawiał się co jeszcze można i co należy zrobić, żeby nasza fabryka, nasza instytucja pracowała lepiej, taniej, wydajniej. I żebyśmy w zakładzie zamiast jednego właściciela, jak za starych kapitalistycznych czasów — mieli setki świadomych współwłaścicieli, partyjnych i bezpartyjnych, dbałych o rentowność, bijących się o jak najniższe koszty własne produkcji.

Zwalczajmy to, co przeszkadza ludziom pracy czuć się gospodarzami w naszym państwie, co krępuje ich twórczą inicjatywę. Wielkie są pod tym względem zadania naszych organizacji partyjnych. Szczególnie odpowiedzialna rola przypada tutaj kierowniczemu aktywowi partyjnemu, gospodarczemu, państwowemu. Dobry kierownik nie boi się krytyki z dołu, a na odwrót, stara się ją pobudzić przez uczciwą samokrytykę, ośmielić, wyciągnąć z niej wszystkie wnioski — a zarazem potrafi bronić, potrafi argumentować dlaczego wydał słuszne zarządzenia, czasem pochopnie krytykowane przez kogoś może źle zorientowanego w sytuacji. Potrafi sam skrytykować tych, którzy źle pracują, marnotrawią surowiec, potrafi pociągnąć do odpowiedzialności za naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy, czy karygodne niedbalstwo.

Usuwajmy więc wszystko co nie pozwala ludziom pracy rozwijać w pełni ich aktywności i poczucia odpowiedzialności za sprawę, wytrwale wcielajmy w życie wskazania III Plenum Komitetu Centralnego, rozwijając demokrację w partii, tępiąc dławicieli krytyki, pyszałków i kacyków, kumotrów i biurokratów oderwanych od mas.

Tylko przy takiej pracy partia może wychować kadry naszych działaczy gospodarczych na prawdziwych socjalistycznych „kapitanów" przemysłu i rolnictwa, nie ciamajdów i niedołęgów, którzy z nikim nie drą kotów i wszystkim kiwają głowami, ale sami niczego nie potrafią zrobić, a przeciwnie — na bojowych organizatorów, którzy wiedzą, czego chcą, wyczuwają potrzeby mas, cieszą się sympatią i zaufaniem uczciwych ludzi, potrafią zebrać wokół siebie masowy kolektyw i jego siłami przełamują każdą przeszkodę.

Pod sztandarem braterskiej solidarności

Towarzysze!

Kiedy 50 lat temu lud polski z gołymi rękami wychodził na ulice Warszawy, Łodzi, Zagłębia do walki z potęgą samodzierżawia — łączył swe dłonie z braćmi w innych krajach, a przede wszystkim z ludem rosyjskim.

1 Maja był zawsze i pozostał po dziś dzień świętem braterskiej solidarności proletariuszy wszystkich krajów. Ruch robotniczy walczył pod sztandarem internacjonalizmu od samego swego początku. Pod tym sztandarem zatriumfowała Wielka Rewolucja Październikowa i ten sam sztandar doprowadził do zwycięstwa rewolucję w Chinach, w krajach demokracji ludowej. Hasło międzynarodowej solidarności przyświecało kilku pokoleniom polskich rewolucjonistów.

Kiedy dziś budujemy socjalizm w naszej Ojczyźnie nie zapominamy o braciach-robotnikach w krajach kapitalistycznych. Im lepiej my pracujemy u siebie w domu, tym szybciej nadejdzie dla nich godzina wyzwolenia. Im większe sukcesy mają oni w walce z kapitałem, tym łatwiej nam budować nowy ustrój.

Światowa burżuazja patrzy na nas z nienawiścią i strachem, boi się pokojowego współzawodnictwa dwóch ustrojów, grozi nam bombami wodorowymi, stawia na nogi nowy Wehrmacht w zachodnich Niemczech.

Ale jej wysiłki są skazane na bankructwo, próżne są jej groźby. My nie jesteśmy z tych, których można zastraszyć.

Ile razy imperialiści ustalali już swe „godziny H" — daty, w których chcieli rozpętać nową wojnę światową. Ile razy o tych „godzinach" trąbiły szczekaczki, szeptała podziemna propaganda resztek zwolenników „białego konia" — i za każdym razem te zakusy rozbijały się o siłę obozu pokoju, o wolę setek milionów ludzi na całym świecie. Słuszna i uczciwa jest nasza sprawa — świadomość tej prawdy przenika coraz to nowe dziesiątki i setki milionów ludzi na całym świecie. Czyż nie jest widoczne, jak propozycje ZSRR w sprawie austriackiej wprawiają w zakłopotanie imperialistycznych „mężów stanu"? Jak rośnie przekonanie —nawet tam, gdzie jeszcze niedawno najsilniejsze były wpływy podżegaczy wojennych, np. w Niemczech zachodnich — że jest wyjście z błędnego koła wyścigu zbrojeń, gorączki atomowej, narastania sporów międzynarodowych, że głoszona przez Związek Radziecki polityka pokojowego współistnienia, jest polityką słuszną i sprawiedliwą, zapewniającą ludzkości upragniony pokój.

Czyż nie umacnia to naszych pozycji, gdy w Bandungu kraje azjatyckie i afrykańskie, w których dotąd panuje kapitalizm, kraje liczące setki milionów ludności znalazły wspólny język z Chinami Ludowymi, z Demokratyczną Republiką Wietnamu, z całym obozem pokoju — w walce przeciwko uciskowi kolonialnemu i rasowemu, w walce o pokój ludzkości i niepodległość narodów?

Nie znaczy to, abyśmy mieli lekceważyć wroga, abyśmy mieli przyglądać się bezczynnie machinacjom podżegaczy wojennych.

Jeśli adenauerowskie Niemcy dostaną amerykańską broń do ręki, naród polski zrobi wszystko co w jego mocy, żeby w tej sytuacji zapewnić wspólnie z naszymi przyjaciółmi należyte bezpieczeństwo naszym krajom. Już dzisiaj staje się niezbędne wspólne dowództwo sił zbrojnych wszystkich narodów, którym grozi neohitleryzm hodowany za Łabą przez imperialistów amerykańskich. Niewzruszona jest nasza jedność. Granicy pokoju na Odrze i Nysie strzeże cały obóz socjalistyczny łącznie z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Ostoją naszej wolności jest coraz to mocniejszy bratni sojusz ze Związkiem Radzieckim, sojusz, którego 10 rocznicę obchodziliśmy uroczyście w Warszawie i Moskwie.

Jesteśmy dumni z coraz to większej roli jaką odgrywa Polska Ludowa w walce o pokój. Nie chcemy wojny. Mamy ręce pełne trudnej pracy budowniczych. Dzięki pomocy ZSRR przystępujemy również w naszym kraju do wielkiego dzieła pokojowego wykorzystania niezmierzonej siły atomu.

Czujnie śledzimy wroga — widzimy też jego słabość. Widzimy jak imperialiści kłócą się między sobą i jak im coraz to trudniej oszukiwać własne narody. Widzimy jak rosną siły rewolucyjnych robotników w krajach imperialistycznych Europy, jak bohatersko zmagają się ze spadkobiercami faszystowskiego średniowiecza siły postępowe w Stanach Zjednoczonych, jak chwieje się to co jeszcze zostało z gmachu światowego kapitału.

Widzimy jak coraz to nowe miliony ludzi, dotąd biernych, przyłączają się czynnie do wielkiego światowego ruchu obrońców pokoju. Przesyłamy dzisiaj wszystkim uczestnikom tego wspaniałego ruchu, przesyłamy naszym braciom walczącym we wszystkich krajach — gorące pozdrowienia.

Pokój zwycięży wojnę — niech żyje pokój!

Otwarcie wystawy poświęconej Rewolucji 1905 roku

30 kwietnia br. w salach Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Białymstoku została otwarta wystawa poświęcona Rewolucji 1905 roku. Otwarcia wystawy dokonał sekretarz KW PZPR tow. Laskowski. W krótkim swoim przemówieniu wskazał on na ogromny wpływ rewolucji 1905 roku na polski ruch robotniczy. Tow. Laskowski podkreślił szczególnie udział polskiej klasy robotniczej w Rewolucji 1905 roku. Wystawa odzwierciedla właśnie wkład polskich robotników i chłopów, którzy pod kierownictwem Marchlewskiego i Dzierżyńskiego walczyli z caratem.

Wystawa otwarta jest codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 19.



NA ZDJĘCIU: delegacja robotników białostockich składa meldunki na akademii pierwszomajowej w Białymstoku.

Nie szczędźmy sił dla lepszego i szybszego wykonania planów produkcyjnych

Uroczysta akademia pierwszomajowa w Białymstoku



NA ZDJĘCIU: prezydium akademii pierwszomajowej w Białymstoku.

W przeddzień Święta Pracy odbyła się w białostockim Teatrze im. Al. Węgierki uroczysta akademia, zorganizowana przez Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja.

Na bogato udekorowanej czerwienią i kwiatami scenie — stół prezydialny. Za stołem obok I sekretarza KW PZPR tow. **Brodzińskiego**, sekretarzy KW tow. **Kudły, Laskowskiego i Książego**, przewodniczącego Prezydium WRN tow. **Szczęśniaka**, przewodniczącego WRZZ tow. **Karpowicza**, I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR tow. **Wysockiego**, tow. **Mrożka**, przewodniczącego Prezydium MRN, tow **Woźniaka**, przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego ob. **Czapli**, przewodniczącego WKW ZSL ob. **Ryznara**, przewodniczącego WK SD ob. **Sawciło** — zajmują miejsca: rektor Akademii Medycznej prof. dr **Tadeusz Kielanowski** oraz przodownicy pracy i działacze społeczni, a między innymi weteran Rewolucji 1905 roku — **Józef Laskowski** a także **Maria Janowicz** — działaczka ruchu robotniczego na Białostocczyźnie.

Akademię zagaja tow. **Dymitr Karpowicz**, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, witając przybyłych na akademię najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej i działaczy społecznych Białostocczyzny. Następnie zabiera głos I sekretarz KW PZPR, tow. **Brodziński**, celem wygłoszenia referatu.

W swoim referacie tow. Brodziński omówił sytuację międzynarodową oraz osiągnięcia naszego kraju i województwa w minionym 10-leciu.

Burzliwe oklaski przerywają mówcy, gdy wspomina o wielkiej pomocy, jaką okazuje w naszym budownictwie socjalistycznym wielki Kraj Rad oraz gdy komunikuje o uruchomieniu białostockiej radiostacji.

„Te osiągnięcia i dobre przykłady przodujących ludzi Białostocczyzny — powiedział tow. Brodziński między innymi — niech dodają nam nowych sił do jeszcze większych osiągnięć. Dlatego nie szczędźmy sił w każdym zakładzie pracy, w każdej instytucji produkcyjnej i usługowej, w handlu, transporcie, każdej gromadzie, spółdzielni produkcyjnej, w POM, PGR, by coraz lepiej i na codzień wcielać wskazania partii w wykorzystywaniu wszystkich rezerw dla lepszego i szybszego wykonywania planów produkcyjnych. Pomoże to nam lepiej zaspokajać rosnące nasze potrzeby materialne i kulturalne.

Każdy z nas — murarz, prządka, tkacz i pracownik kolei, inżynier, agronom zootechnik, traktorzysta chłop pracujący, nauczyciel artysta, pracownik społeczny i partyjny musi być głęboko przeświadczony, że każdy dzień dobrze przepracowany, to wkład w nasze wielkie budownictwo, to wkład w tworzenie coraz radośniejszego życia dla siebie i dla swych dzieci, to wkład w naszą umiłowaną, stale rozwijającą się i rozkwitającą Ojczyznę socjalistyczną".

Przemówienie swoje kończy tow. Brodziński okrzykami na cześć przyjaźni z Związkiem Radzieckim i krajami budującymi socjalizm na cześć Święta 1 Maja i klasy robotniczej — okrzykami podchwyconymi wśród burzliwych oklasków przez zebranych.

Na scenę wchodzi delegacja załogi białostockiej radiostacji, meldując o oddaniu do użytku radiostacji na 30 dni przed planowanym terminem.

W imieniu klasy robotniczej Białostocczyzny przodujący pracownik białostockiej parowozowni PKP, **Edward Kaźmierczak**, melduje:

„Klasa robotnicza naszego województwa dla uczczenia swego święta podjęła w 64 zakładach zobowiązania, które realizuje ponad 35 tysięcy osób".

O zakończeniu siewów zbóż jarych — w wyniku zobowiązań 1-majowych — w 35 PGR-ach, 67 spółdzielniach produkcyjnych 1 78[illegible] wsiach indywidualnych — meldunek składa następnie delegacja chłopów pracujących województwa.

Serdeczna, długotrwała owacja rozbrzmiewa na sali gdy w imieniu Rady Państwa i Komitetu Centralnego PZPR, I sekretarz KW PZPR, tow. Brodziński dekoruje Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski towarzyszkę MARIĘ JANOWICZ, zasłużoną działaczkę ruchu robotniczego na Białostocczyźnie, walczącą w szeregach SDKPiL i KPP o wyzwolenie klasy robotniczej.

Na zakończenie akademii odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu białostockiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją mgr **Leona Hanka**, Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone", zespołu chóralnego przy Technikum Budowlanym w Białymstoku i Państwowego Ogniska Baletowego.

Wiersze recytowali aktorzy Państwowego Teatru im. Aleksandra Węgierki: **Szumowiczówna, Wilski, Wilda i Wiaderny.** Konferansjerkę prowadził **Witold Czerniawski.**

Występy artystów obecni na akademii przyjmowali gorącymi oklaskami. Szczególnie podobał się mazur białostocki, skomponowany przez ob. **Mroza**, członka białostockiej Orkiestry Symfonicznej. (HK)

Imponująca manifestacja w Białymstoku

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Radosny pierwszomajowy pochód trwa. Trybunę minęli kolejarze węzła białostockiego i parowozowni, którzy w czynie 1-majowym zaoszczędzili setki ton węgla. Teraz zbliżają się włókniarze. Maszeruje załoga BZPW im. Sierżana. „Naszym zadaniem — głoszą hasła — jest dawać narodowi coraz więcej lepszych i tańszych tkanin".



NA ZDJĘCIU: w pochodzie białostockim efektowne ćwiczenia na drążku wykonuje instruktor Jurewicz z „Gwardii".

I znów widzimy znanych w Białymstoku przodowników pracy: **Janinę Babul, Helenę Szmydt, Maksymiliana Tarasiewicza** i wielu innych.

NA TRASIE POCHODU PRACUJĄCY CHŁOPI

Ramię w ramię obok przodowników pracy białostockich zakładów i pracowników nauki, szli we wczorajszym pochodzie przodujący chłopi naszego województwa. Maszerowali wzorowi gospodarze z Dąbrowy Dzięciel m. in. Stanisław Dąbrowski i Stanisław Osuchowski, którzy swą pracą, swą patriotyczną postawą, pociągają za sobą wszystkich chłopów Dąbrowy.

Defiluje Zofia Uściłowska — założycielka, a obecnie przewodnicząca koła gospodyń wiejskich w Rusi Starej. Uściłowska zorganizowała również szereg kół gospodyń w okolicznych wsiach.

Idą i jadą w pochodzie 1-majowym spółdzielcy z Denisek, Czerewek, robotnicy rolni z PGR Ignatki. Wszyscy oni w dniu Święta 1 Maja szczycą się swymi osiągnięciami w podnoszeniu plonów, w rozwoju hodowli.

Dumnie kroczą spółdzielcy z Czerewek. Ogólny majątek ich spółdzielni przekroczył milion złotych. Na poczet obowiązkowych dostaw sprzedali oni już państwu 12 tuczników. Wśród nich Nina Kuprianiuk — chlewmistrzyni. W ubiegłym roku wypracowała ona 642 dniówki. Za swą pełną poświęcenia pracę otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi.

Widzimy traktorzystów z PGR Ignatki z Czesławem Czyżewskim na czele, widzimy Aleksandra Klemensowicza, brygadzistę z gospodarstwa Sobolewo. Widzimy innych przodujących ludzi białostockiej wsi. Kroczą dumnie, bo ich osiągnięcia są duże.

WIELOTYSIĘCZNA MANIFESTACJA TRWA...

Pochód pierwszomajowy zajmuje już, jak okiem sięgnąć, całą ulicę Stalina. A to dopiero początek.

Zbliżają się studenci Akademii Medycznej. Czołowe miejsce w kolumnie zajmują przodownicy nauki i pracy społecznej — chluba uczelni.

— Niech żyją przyszli inżynierowie! — okrzykiem tym wita licznie zebrana publiczność wzdłuż całej trasy pochodu studentów Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej.

Teraz głos w pochodzie pierwszomajowym ma młodzież. Roześmiana, rozśpiewana, roztańczona białostocka młodzież z liceum TPD, liceum nr 1, nr 2... W pochodzie przed trybuną wziąwszy się pod ręce tańczą i śpiewają młodzieżowe zespoły artystyczne w barwnych, ludowych strojach. Dziewczęta mają w rękach kwiaty, kolorowe chusty.

Czyż można oddać słowami radość i dumę bijącą od ludzi pracy Białegostoku, manifestujących na cześć 1 Maja w wielotysięcznym pochodzie? Czyż można wyliczyć wszystkich przodowników pracy maszerujących z czerwonymi wstęgami, czyż można wymienić wszystkie okrzyki padające z ust manifestantów i z ust publiczności.

Oto defilują kolejarze. W równych szeregach znane nam wszystkim mundury. Maszerują budowniczowie kombinatu w Fastach. Widzimy defiladę uczniów techników zawodowych. Wspaniale prezentuje się młodzież ze szturmówkami, w granatowych i zielonych roboczych kombinezonach. Idzie załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytów, załoga Elektrowni, Garbarnia, Huta Szkła.

Przed trybuną dziennikarze, aktorzy, uczniowie Ogniska Choreograficznego, plastycy, drukarze, zespoły artystyczne w barwnych strojach.

A oto białostoccy nauczyciele, a oto przyszli nauczyciele — uczniowie Liceum Pedagogicznego. Defilują pracownicy handlu. Widzimy w granatowych fartuchach ekspedientki i ekspedientów białostockiego Powszechnego Domu Towarowego, pracowników instytucji państwowych i społecznych, pracowników łączności, drogowców, białostockich rzemieślników zrzeszonych w spółdzielniach pracy.

Wszędzie szturmówki, portrety przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, flagi biało-czerwone transparenty i hasła mówiące o tym, że robotnicy i inteligencja pracująca będzie dokładać wszystkich sił, aby obniżając koszty własne w zakładach, podnosić dobrobyt ludzi pracy, wzmacniać siły naszej Ojczyzny.

Z dumą i radością szczycą się swymi osiągnięciami w pochodzie pierwszomajowym wszystkie zakłady pracy i instytucje Białegostoku. Osiągnięcia te ilustrują niesione przez manifestantów plansze i wykresy. Ilustrują je również sporządzone specjalnie na pierwszomajowe święto makiety, które w pochodzie jadą na samochodach.

Ludzie pracy Białegostoku manifestując w pochodzie pierwszomajowym wyrażają nie tylko swą wolę walki o pokój, ale równocześnie głęboką nienawiść do wrogów ludzkości, podżegaczy spod znaku Dullesa, Adenauera i spółki. Oto w pochodzie widzimy kukły najbardziej zajadłych podżegaczy wojennych.

Manifestacja pierwszomajowa trwa. Wśród oklasków i okrzyków defilują ludzie pracy Białegostoku. Wśród robotników włókniarzy, kolejarzy, pracowników instytucji zielenieją mundury żołnierzy, podoficerów i oficerów.

GŁOS SPORTOWCÓW

A oto kończą pochód pierwszomajowy sportowcy Białegostoku. Kolumna ich liczy 4 tysiące zawodników i zawodniczek. Prowadzą ją najbardziej wzorowi sportowcy: Dondziło ze Sparty i Ambrożewicz z Gwardii. Barwnie i wspaniale wygląda defilada sportowców. Defilują zawodnicy i działacze sportowi wszystkich zrzeszeń. W czasie pochodu zawodnicy wykonują ćwiczenia gimnastyczne.

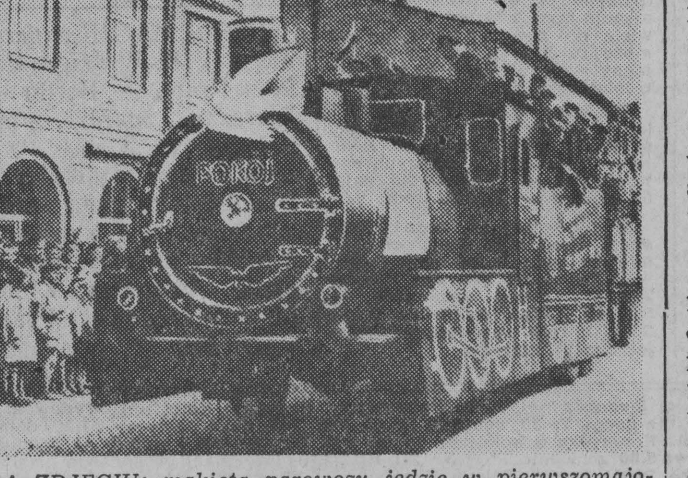
Długotrwałymi oklaskami wita publiczność nowopowstałą sekcję hippiczną Gwardii, najlepszych zawodników poszczególnych zrzeszeń, białostockich skoczków spadochronowych, szybowników, pilotów samolotowych, motocyklistów, kolarzy.

Pochód pierwszomajowy zamykają samochody białostockiej Straży Pożarnej.

Wczorajsza wspaniała manifestacja pierwszomajowa w Białymstoku była wielką demonstracją społeczeństwa na rzecz pokoju między narodami, była jeszcze jednym dowodem przywiązania i miłości całego społeczeństwa Białegostoku do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, była dowodem jeszcze większego zwarcia ludzi pracy Białegostoku w szeregach Frontu Narodowego.



NA ZDJĘCIU: na ulicach Białegostoku defiluje zespół artystyczny „Podlasie".



NA ZDJĘCIU: makieta parowozu jedzie w pierwszomajowym pochodzie białostockim.

Złączeni nierozerwalnym sojuszem robotniczo-chłopskim manifestowali mieszkańcy miast i wsi Białostocczyzny w dniu 1 Maja

We wszystkich miastach, miasteczkach oraz w wielu gromadach Białostocczyzny odbyły się wczoraj radosne, pierwszomajowe manifestacje. W licznych pochodach ludzie pracy manifestowali gorąco na rzecz sojuszu robotniczo-chłopskiego, wyrażali swą gorącą wolę walki o pokój i dalszy wzrost dobrobytu.



NA ZDJĘCIU: czoło pochodu pierwszomajowego załogi Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.
Fot. Fiedorowicz)

Zambrów

Uroczyście obchodzili Święto 1 Maja mieszkańcy Zambrowa. Pochód wyruszył z rynku pięknie udekorowanymi ulicami w kierunku trybuny honorowej, która mieściła się koło kombinatu.

W czołówce szły uśmiechnięte dziewczęta z kombinatu bawełnianego, gigantycznego obiektu 6-latki na Białostocczyźnie. Poznajemy wśród nich Cecylię Pezę, przodownicę pracy z działu przygotowawczego, która przeciętnie wyrabia 130 proc normy, przewijarkę Janinę Musiak, osiągającą 150 proc. normy, Zofię Dziekanównę, której rodzice przed wojną pracowali za marne grosze u dziedzica w Porytem. Dziś, dzięki władzy ludowej, Zosia zdobyła piękny zawód prządki.

Z dumą niosą pracownicy Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego transparent, na którym widnieje napis: „Załoga ZZPB wykonała plan kwietniowy w 103,5 proc".

...A teraz wzruszający widok: Oto przed trybuną honorową harcerze zamknęli w kole żołnierza. Dają mu kwiaty.

Zamyka pochód nowy samochód „Star", na którym widzimy szpule z nawiniętą nicią bawełnianą. Nić tę uprzędły młode prządki, niosące dziś, w 1-majowym pochodzie, czerwony transparent z napisem — „Niech żyje pokój". (ś-d)

Ełk

Nigdy w poprzednich latach na ulice Ełku nie wyległy takie tłumy, jak w tegorocznym dniu święta klasy robotniczej.

Wśród przodowników pracy z zakładów ełckich, PGR i POM, stojących w pierwszym szeregu przed trybuną, widzieliśmy brygadzistów z warsztatów parowozowni PKP: Wacława Bazyluka, wykonującego 218 proc. normy, Józefa Zdanowicza — 210 proc. normy, wietrniczego Romana Habdanka, który święto mas pracujących powitał wykonaniem swych zadań w 358 proc. i montera Jana Waniewskiego z Warsztatów Naprawczych PGR, wyrabiającego 349 proc. normy.

Przed trybuną przeciągnęły poczty sztandarowe, a za nimi członkowie przodujących spółdzielni produkcyjnych z Mrozów i Długich. Barwnym korowodem przepłynęły dziewczęta w strojach ludowych z kwiatami i chusteczkami w dłoniach. (zb)

Bielsk-Podlaski

Na placu przy ul. Kopernika zgromadziła się ludność miasta i powiatu. Tłumnie na pierwszomajowe święto przybyli chłopi ze spółdzielni produkcyjnych i wsi indywidualnych.

O godz. 11, po wiecu, pochód pierwszomajowy wyruszył ulicami miasta ku trybunie ustawionej naprzeciw ratusza miejskiego. W grupie robotników przodującego w województwie Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych widzieliśmy na czele kolumny przodowników pracy Stanisława Huczko, Czesława Pradyszczuka oraz dróżników Aleksandra Falkiewicza i Aleksandra Dąbrowę.

W pochodzie kroczyła kolumna POM nr 75 i Rejonu Wodno-Melioracyjnego — „ciężka artyleria" powiatu bielskiego z maszynami rolniczymi i urządzeniem do melioracji. To oni właśnie prowadzą nieustanny szturm na zacofaną niegdyś wieś podlaską zmieniając z każdym dniem jej oblicze. Już dziś na tysiącach hektarów dobrze uprawianych pól spółdzielczych wyrastają bogate plony, a bagniste moczary Nurca, Nurczyka i Orlanki przekształcają się w żyzne łąki.

Po pochodzie tłumy ludzi zaległy place i skwery miejskie. Na estradach, obok kina i komendy SP przy dźwiękach orkiestr, rozpoczęły się zabawy ludowe, a na stadionie zawody sportowe.

Brańsk

Po wiecu mieszkańcy Brańska przemaszerowali przy dźwiękach orkiestry ulicą Stalingradzką. Bardzo efektownie wyglądała w pochodzie grupa młodzieży ze szkoły podstawowej w Rudce, która w regionalnych strojach tańczyła krakowiaka. Dobrze zaprezentowali się również kolarze oraz grupa z zespołu PGR Rudka.

Po pochodzie w Brańsku, tak jak i w innych miejscowościach powiatu odbywały się zabawy ludowe. (j.l.)

Hajnówka

Na stadionie, obok placu POM, zebrali się robotnicy hajnowskich zakładów pracy, chłopi, inteligencja pracująca i młodzież. Wspaniale manifestowali swą radość z odniesionych w pracy sukcesów robotnicy Zakładów Suchej Destylacji Drewna. Załoga ta od dawna z nadwyżką realizuje swe plany produkcyjne. Robotnik Jan Maksymiuk, Edward Hordy i Józef Lipnicki przywdziali na swe święto czerwone szarfy przodowników pracy z cyframi od 200 — 275 proc. normy. Ich dziełem oraz dziełem całej załogi jest uzyskanie dzięki realizacji zobowiązań pierwszomajowych, 70 tysięcy złotych oszczędności. W dniu 1 maja oddali oni dla robotników terpentyniarni nową łaźnię, wykonaną sposobem gospodarczym w czynie pierwszomajowym.

Pochód pierwszomajowy w Hajnówce radośnie kroczył ulicami miasta z placu przed Fabryką Chemiczną do trybuny ustawionej naprzeciw tartaku, od jednego do drugiego z najstarszych w Hajnówce zakładów, które przecież tak dobrze pamiętają historię ciężkich i krwawych zmagań robotników z kapitalistyczną przemocą.

Dumnie kroczyła w pochodzie załoga ZSDD niosąc makietę, wizję przyszłej rozbudowy fabryki. Dalej w kolumnie widać było wielki niebieski globus, z którego przed trybuną poczęły wyfruwać gołębie. (J.L.)

Gołdap

Ulicą Wojska Polskiego, na plac Zwycięstwa, przez przeszło półtorej godziny szedł pierwszomajowy pochód. Czerwieniły się nad nim szturmówki, emblematy ZMP i Komsomołu. Grupa dziewcząt w ludowych strojach tańczyła przed trybuną mazurski taniec. Imponująco wyglądała kolumna motocyklistów i dwa kombajny produkcji radzieckiej.

W długiej, 1-majowej kolumnie mieszkańców Gołdapi i delegatów wsi, szedł ze swymi towarzyszami przodujący szofer z Warsztatów Naprawczych PGR — Jan Stojak, przodownik z PGR Dęby traktorzysta Turowski, przodujący chłopi Otto Hauwitz i Wilhelm Schneider, spółdzielca z Górnego Stefan Michalski, przodownik pracy z Zakładów Wapienno - Piaskowych — Jan Wałucki i wielu innych.

Podobne manifestacyjne pochody odbyły się także w 5 większych gromadach powiatu: Przerośl, Żytkiejmy, Dubeninki, Grabowo i Banie Mazurskie.

We wszystkich gromadach odbyły się także zabawy ludowe, a w wielu imprezy sportowe. W Gołdapi bawiono się wesoło do późnego wieczora w parku.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Dziś w Pradze rozpoczyna się VIII Wyścig Pokoju

Na praskich kwaterach kolarskich

Trzy praskie hotele: Pariz, Axa i Meteor gościły 18 drużyn uczestniczących w Wyścigu. Przed hotelami już od wczesnych godzin rannych panował ożywiony ruch. Grupy zawodników w różnokolorowych koszulkach wyruszały na trening. Przy chodnikach parkowano auta z żółtymi tablicami „Zavod miru". Praha — Berlin — Warszawa. Przed wejściami gromadziły się grupki zawsze ciekawych kibiców.

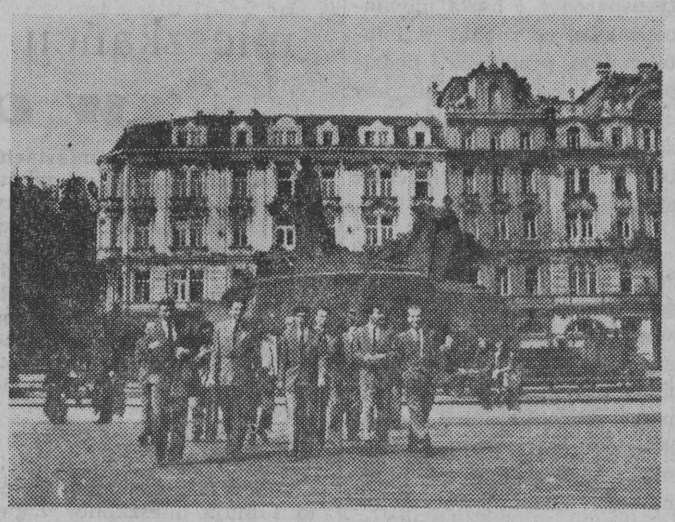
Nie brakowało wśród nich oczywiście łowców autografów, ci najwytrwalej „okupowali" wejścia. W pokojach hotelowych trwały narady i odprawy jak przed każdą wielką batalią sportową. Zawodnicy i mechanicy troskliwie i systematycznie sprawdzali sprzęt, pełne ręce roboty mieli też organizatorzy Wyścigu. Ich starania, aby wszystko było jak najlepiej uwieńczone zostały całkowitym powodzeniem. Organizacja imprezy jest doskonała. Z hotelu „Palace", gdzie mieszkali dziennikarze od rana do późnej nocy płynęły w świat najświeższe meldunki.

Serdeczna, przyjacielska atmosfera Wyścigu Pokoju ma już swoją tradycję od siedmiu lat, co roku na trasie Wyścigu zawiązywały się nici serdecznej przyjaźni między sportowcami wielu krajów. Co roku na starcie tej wielkiej imprezy spotykali się starzy znajomi lub zawiązywały się nowe znajomości. Tak jest i teraz.

Przybyli z różnych stron świata zawodnicy witają się serdecznie, wspominają wspólne przeżycia z lat ubiegłych, poznają nowych kolegów.

W tym roku w Wyścigu pojadą po raz pierwszy kolarze Egiptu, ale i oni znaleźli tu swoich znajomych z własnej imprezy — Wyścigu Dookoła Egiptu. Nowicjuszami w tegorocznym Wyścigu jest cała szóstka Anglików i Francuzów, większość Szwedów, Austriaków, Finów, Hindusów czy Albańczyków. Nie przeszkadza to jednak szybkiemu nawiązaniu znajomości i już po paru wspólnie spędzonych godzinach wszyscy czują się jak jedna wielka kolarska rodzina.

Najlepsi amatorscy kolarze świata zjechali się do Pragi nie tylko po sukcesy sportowe. Przyjechali również dlatego, bo znają Wyścig Pokoju jako wielką imprezę przyjaźni i braterstwa, jako imprezę, która łączy sportowców wielu krajów w szlachetnej walce o pokój o przyjaźń między narodami. Dziś sportowcy ci wyruszą na szlak, aby przez ziemie trzech bratnich krajów, CSR, NRD i Polski nieść szczytne hasło Wyścigu z Pragi przez Berlin do Warszawy.



Kolarze polscy zwiedzają stolicę Czechosłowacji — Pragę. NA ZDJĘCIU: ekipa Polska na Rynku Staromiejskim.
CAF — fot. St. Wdowiński



Prezydent Zapotocky wśród kolarzy

W sobotę 30 kwietnia wieczorem uczestnicy Wyścigu Pokoju byli na uroczystym wieczorze w reprezentacyjnym domu miasta Pragi. Program wieczoru wypełnił koncert i występy artystów oraz sportowców. Na koncert przybył owacyjnie witany przez zebranych prezydent Republiki Czechosłowackiej **A. Zapotocky** w towarzystwie członków rządu. Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej oraz zaproszeni goście, m. in. honorowi goście Komitetu Organizacyjnego Wyścigu: przewodniczący Międzynarodowej Federacji Kolarskiej **Joinard** i sekretarz Federacji **Chezal.**

Po części oficjalnej czechosłowacki Komitet Kultury Fizycznej podejmował uczestników Wyścigu i zaproszonych gości przyjęciem w salach recepcyjnych. Na przyjęciu obecny był prezydent Zapotocky wraz z członkami rządu. Wieczór upłynął w niezwykle serdecznej atmosferze i był dalszym krokiem w zbliżeniu i poznaniu się uczestników Wyścigu, którzy za dwa dni wyruszą na trasę Praga — Berlin — Warszawa.

Transmisje radiowe z Wyścigu Pokoju

Polskie Radio przeprowadzi następujące bezpośrednie transmisje z zakończenia etapów VIII Wyścigu Pokoju:

2.V. — z Pragi o godz. 16.00
3.V. — z Brna „ 16.40
4.V. — z Taboru „ 16.40
5.V. — z Karlovych Var „ 16.00
7.V. — z Drezna „ 16.40
8.V. — z Karl-Marx-Stadt „ 16.00
9.V. — z Lipska „ 16.40
11.V. — z Berlina „ 16.30
12.V. — z Cottbus „ 14.45
14.V. — z Wrocławia „ 16.00
15.V. — z Chorzowa „ 16.00
16.V. — z Łodzi „ 16.15
17.V. — z Warszawy „ 16.00

Wszystkie transmisje przeprowadzone będą w programie pierwszym. Ponadto każdego dnia kiedy odbywać się będą poszczególne etapy, Polskie Radio nadawać będzie w obu programach w godz. 13.00 — 16.00 meldunki z trasy. Ponadto codziennie nadawane będą krótkie sprawozdania z Wyścigu w kronikach sportowych: w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 21.50 w programie drugim, a we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 22.00 w programie pierwszym.

Wiadomości z Wyścigu podawane będą ponadto codziennie w ramach informacji ze sportu w dziennikach wieczornych, w ostatnich wiadomościach i w dziennikach porannych.

Zaznaczamy, że w miejscowościach gdzie grać będą polskie zespoły piłkarskie z drużynami zagranicznymi transmitować będziemy również przed zakończeniem etapów końcowe fragmenty tych spotkań.

Sprawozdawcami będą red. red. Tadeusz Pyszkowski, Roman Paszkowski i Bohdan Tuszyński.

Radośnie spędzili białostoczanie pierwszomajowe popołudnie

Kto w godzinach popołudniowych w dniu wczorajszym wyszedł na ulice Białegostoku, ten musiał odczuć niecodzienny nastrój radości, nastrój Święta 1-majowego.

Wczoraj po raz pierwszy w tym roku aleje Plant białostockich zapełniły się rozśpiewaną młodzieżą i dziećmi. W wielu punktach miasta odbyły się imprezy oraz zabawy ludowe.

W ogródku jordanowskim bawiły się nasze najmłodsze pociechy. Gwar rozbawionych i rozradowanych dzieci niósł się dalekim echem poza ogrodzenie, a dobiegając do uszu przechodniów dawał im znać, że i dzieci białostockie wraz ze swoimi rodzicami święcą dzień 1 Maja. Wesoło bawiły się również dzieci w świetlicy MO.

Na stadionie „Kolejarza", na ułożonej z desek estradzie odbyła się zabawa ludowa, która była przeplatana występami szkolnych zespołów artystycznych.

Wesoło i radośnie święcili dzień 1 Maja mieszkańcy Dojlid, bowiem i tam, jak w wielu innych punktach miasta, odbyła się zabawa ludowa, na której przy muzyce tanecznej mile spędzano wieczór pierwszomajowy.

W hali „Gwardii" mieszkańcy Białegostoku oglądali występy zespołu regionalnego „Podlasie" oraz zespołu artystycznego przy PSS w Białymstoku.

Białostoczanie oglądali też występ zespołu Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone", który wystąpił po południu w hali Sparty.

Imprezy artystyczne i zabawy odbywały się także w Związkowym Domu Kultury i prawie we wszystkich świetlicach poszczególnych zakładów pracy.

Bogate imprezy, występy zespołów artystycznych oraz zabawy ludowe odbyły się również w innych punktach Białegostoku.

W późnych godzinach wieczornych białostoczanie bawili się na zabawach pierwszomajowych, urządzanych przez zakłady pracy.

Chłopi z pow. siemiatyckiego na uroczystościach w Białymstoku

Powszechna Spółdzielnia Spożywców zaprosiła do Białegostoku na uroczystości pierwszomajowe 25-osobową delegację chłopów ze wsi w powiecie siemiatyckim: Czarna Cerkiewna, Siemiony i Czarna Wielka.

Chłopi ci wzięli udział w pochodzie pierwszomajowym, a po południu zwiedzili Białystok.

Anna Tymosiak z Siemion ostatni raz była w Białymstoku w dniu 22 lipca ub. roku.

— Białystok bardzo się zmienił od tamtego czasu — mówi ob. Tymosiak, — wyrosło wiele nowych domów a teraz w tej odświętnej pierwszomajowej szacie wygląda naprawdę uroczo. Uroczystość pierwszomajowa była bardzo piękna i będę ją długo pamiętała.

Tego samego zdania jest Wala Kobuz z Czarnej Cerkiewnej i Walentyna Rokicka, mieszkanka tej samej wsi.

Wieczorem, po kolacji, chłopi z powiatu siemiatyckiego wzięli udział w organizowanej przez PSS zabawie, a późno w nocy wrócili do domu, na wieś.

Wczoraj otwarto cukiernię w kinie „Pokój"

Niewykorzystana dotąd świetlica w kinie „Pokój" została w ciągu ostatnich 2 dni wyremotowana i zamieniona na miłą, chociaż niewielką cukiernię. Uruchamiając ją pracownicy Białostockich Zakładów Gastronomicznych zrealizowali swoje pierwszomajowe zobowiązanie.

Nowy lokal czynny będzie codziennie od godziny 10 do 22 i rozporządzać będzie asortymentem takim, jak „Podlasianka". Warto dodać, że cukiernia „Kinowa", bo taką nazwę ma nowy lokal, jest filią popularnej już w Białymstoku „Podlasianki".

Natomiast nad lokalem „Podlasianki" zainstalowano kolorowy, neonowy szyld.

Łodzianie zremisowali z reprezentacją woj. białostockiego

Sport w województwie

AUGUSTÓW. — Wczoraj na boisku przy Liceum Pedagogicznym, w obecności ponad 1500 osób, rozegrano kilka ciekawych imprez sportowych. W drugim etapie Biegów Narodowych zwyciężyli — grupa chłopców starszych — 1000 m — Zygfryd Kamiński, Sparta — 2,45,5, grupa chłopców młodszych — 1000 m — Jan Wróblewski SKS Szkoła Ogólnokształcąca 3,13,5, grupa dziewcząt starszych — 500 m — Genowefa Rakus SKS Liceum Pedagogiczne 1,31,0, grupa dziewcząt młodszych — 500 m — Maria Sasimowicz SKS Szkoła Ogólnokształcąca 1,34,1.

Towarzyskie spotkanie w siatkówce mężczyzn, pomiędzy miejscowymi drużynami Sparty i Startu zakończyło się zwycięstwem Sparty 2:1.

SUPRAŚL. — W rozegranych tutaj w dniu wczorajszym Biegach Narodowych powiatu białostockiego wzięło udział 29 osób.

A oto czasy najlepszych. Juniorki — 500 m — Irena Pawlicz SKS Michałowo 1,44,4, juniorzy — 1000 m — Michał Jarmacewicz Zryw Supraśl 3,17,4, seniorzy — 1000 m — Zdzisław Szulewski Start Supraś' 3.32,0. (jl)

Wczoraj po pochodzie pierwszomajowym na stadionie Sparty w Białymstoku został rozegrany międzyokręgowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami województw łódzkiego i białostockiego.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: **ŁÓDŹ — Zieliński, Kowalski, Szymański, Łączkowski, Gawrych, Rybczyński, Milczarek, Wasiak, Miśkiewicz (Laszkiewicz), Jakubowski, Maśliński.**

BIAŁYSTOK — Pieczeńczuk, Grzesiuk, Bondasiewicz, Romańczuk, Sromelski, St. Sadowski, Marcinkiewicz, Banaś, Eugeniusz Sadowski, Baklaż, Borawski (Krygier).

Widzów 3 tysiące. Sędzia — **Kowalczyński** z Białegostoku.

Było to niewątpliwie jedno z lepszych spotkań piłkarskich, jakie oglądaliśmy ostatnio w Białymstoku. Skład drużyny łódzkiej oparty był na zawodnikach Włókniarza Zgierz, Włókniarza Konstantynów oraz Unii Boruta. Drużyna Białegostoku oparta wyłącznie na zawodnikach ełckiego Kolejarza zagrała dobrze. Mimo, że już w pierwszej minucie było 1:0 dla gości, nie zrezygnowali z walki i do końcowego gwizdka walczyli niezwykle ambitnie, dążąc do zwycięstwa.

Zaraz po rozpoczęciu gry od środka, piłkę otrzymuje prawoskrzydłowy gości **Milczarek,** podciąga kilka metrów i ostrym strzałem zdobywa prowadzenie. Ta niespodziewana bramka nie załamuje Kolejarzy, a wprost przeciwnie dążą oni do wyrównania. Raz po raz suną teraz ataki na bramkę gości. I tak w 25 minucie gry Sadowski pięknie strzela, ale piłka odbija się od poprzeczki i wychodzi na aut. Goście również nie rezygnują z ataków. W 35 minucie lewoskrzydłowy Łodzi Maśliński znalazłszy się sam na sam z bramkarzem Kolejarza, strzela na aut. Po przerwie Kolejarze ruszają z impetem do ataku, ale niestety na bramkę trzeba długo czekać. W 25 minucie po przerwie pięknie bity korner z prawego skrzydła przez Eugeniusza Sadowskiego bierze na głowę Krygier, (który po przerwie wszedł na miejsce Borawskiego) i zdobywa wyrównanie. Wynik remisowy mimo obustronnych ataków utrzymuje się do końca.

Trzeba stwierdzić, że ełccy Kolejarze z meczu na mecz grają coraz lepiej. Zwłaszcza obrona, która zdecydowanie wkracza w akcje nie pozwala przeciwnikowi na przedostanie się pod własną bramkę. Również pomoc Kolejarzy należy do jednej z lepszych formacji tej drużyny. Tutaj wybija się lewy pomocnik Stanisław Sadowski, który we wczorajszym spotkaniu z Łodzią był jednym z najlepszych zawodników na boisku. Atak Kolejarza gra dobrze w polu, składnie kombinuje, ale na polu karnym przeciwnika traci głowę. Zbyt dużo jest tam jeszcze kombinowania, podawania piłki od nogi do nogi. Gdy Kolejarze usuną ten brak w grze własnego ataku możemy spodziewać się nawet, że zapukają do bram II ligi. (u-k)

Międzynarodowy wyścig kolarski w Belgii

Pod Antwerpią nastąpił 30 kwietnia start do międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Przez 9 prowincji Belgii", w którym bierze również udział drużyna polska. Niestety organizacja tego wyścigu pozostawia wiele do życzenia. Przykładem może tu być m. in. niewystrzymany ruch uliczny i szosowy na trasie wyścigu.

Pierwszy etap długości 136 km, zakończony w Turnhout przyniósł dalekie miejsca Polakom. Pierwszy z naszych zawodników — **Więckowski** zajął 56 miejsce — 3:29:08 godz.

W pierwszej 14, poza Holendrem Brandtem, który zajął 5 miejsce znaleźli się sami Belgowie. Zwyciężył **Van der Plaotse** 3:21:30 przed **Jansonem** — 3:21:45 i **Van Avermaotem** — 3:22:00. Taki sam czas uzyskało jeszcze 11 kolarzy.

Drużynowo po pierwszym etapie prowadzi klub **Antwerpen** — 10:05:00. Drużyna polska znajduje się na 16 miejscu — 10:49:38.

INFORMACJE z przebiegu VIII Wyścigu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa znajdziesz codziennie w „Gazecie", a oprócz tego czytelnicy z Białegostoku będą mogli zapoznać się z wynikami z tablicy umieszczonej w oknie księgarni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki.

Kronika Białostocka

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: nieczynny.

Scena kameralna Teatru w sali Klubu TPP-R — nieczynna.

KINA

„Pokój" — „Okrutne morze" godz. 15.30, 18 i 20.30.

„Ton" — „Opowieść atlantycka" — godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Polana" — „Zaporożec za Dunajem" — godz. 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 7 ul. Rynek Kościuszki 6, tel. 20-68.

PROGRAM RADIOWY

Na dzień 2 maja 1955 r.
Program I na fali 1322 m

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Radziecka muzyka rozrywkowa; 5.48 Gimnastyka; 6.15 Z piosenką do pracy; 6.33 Kalendarz radiowy; 6.40 Utwory na organy kinowe; 7.43 Radiowy kurs języka rosyjskiego; 8.05 Koncert rozrywkowy; 8.45 Duety operowe; 9.00 „O Konstantym Gałczyńskim" aud. dla klas XI; 9.30 Zespoły i soliści; 10.00 Muzyka francuska; 11.00 Audycja dla klas I i II; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Przegląd prasy stołecznej; 12.40 Dla wychowawczyń przedszkoli; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Przerwa; 16.00 Transmisja II części meczu piłkarskiego „Polonia" Bytom — „Spartak" Sokołowo i z zakończenia 1-go etapu VIII Kolarskiego Wyścigu Pokoju; 17.30 Muzyka; 17.45 Muzyka polska; 18.20 Na młodzieżowej antenie; 18.50 Felieton literacki; 19.00 Czego chętnie słuchamy; 20.25 Audycja dla wsi; 20.35 Fryderyk Smetana — „Sprzedana narzeczona" opera; 22.45 Muzyka taneczna.

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji i sportowy 36-33, dział terenowy 36-16. Oddziały Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro tel. 656, Bielsk-Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 206. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zakładowa (powyżej 5 egz.) 3.50 zł. — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII 1312/110. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granice udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch", Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 102-6-22. Białostockie Zakłady Graficzne. T-6-84